Różnorodność i chaos

III Salezjański Ogólnopolski Festiwal Teatralny SOFFT w Szczecinie. Pisze (as) w Kurierze Szczecińskim.

«Wadzenie się z Bogiem, próba odpowiedzi na pytanie, czym jest dusza oraz rozpad rodziny - te kwestie interesowały twórców spektakli, które wygrały w III Salezjańskim Ogólnopolskim Festiwalu Teatralnym w Szczecinie. Wystąpiło w nich 18 amatorskich teatrów (4 poza konkursem) z całego kraju.

Mimo że współorganizatorami (z teatrem Abanoja oraz Centrum Kultury Manuartefaktura) przedsięwzięcia byli księża, tematyka religijna wcale nie zdominowała imprezy - a nawet gdy się pojawiała, zazwyczaj była traktowana w nieoczywisty sposób. Tak jak w nagrodzonych "Ustach pełnych chleba" Teatru Avis z Nowej Soli - pełnych niepokoju i dusznych, w których pojęcia takie jak grzech i dusza próbowano wyrazić za pomocą niebanalnych rozwiązań plastycznych. Inne nagrodzone przedstawienie - "Burza w teatrze Gogo" radomskiego Teatru Scene - opowiadała o rozpadzie rodziny, ale w daleki od dosłowności sposób. Zamiast realistycznego reportażu młodzi artyści zaproponowali nam coś w rodzaju antybajki. Jakby kazali nam spojrzeć na koniec miłości oczami małego dziecka - któremu taka katastrofa musi jawić się pewnie jako zdarzenie ze złego snu. Trzecią nagrodzoną grupą został Teatr Uhuru z Gryfina pytający - często w prowokacyjny sposób - o istnienie Boga. Wszystkie trzy teatry dostały równorzędne nagrody zespołowe w wysokości 1000 złotych - doceniono je za dojrzałość oraz dopracowanie swoich spektakli.

W uczestnikach festiwalu ujmowało najbardziej to, że większość z nich próbowała znaleźć osobny, oryginalny język artystycznego wyrazu. Dzięki temu na festiwalu panowała różnorodność. Zobaczyliśmy i patetyczne przedstawienia ze śmiertelną powagę referujące najbardziej chwalebne wydarzenia w polskiej historii (Teatr Apostolos) i dowcipną, lekką satyrę na polskie społeczeństwo uwieńczoną zaskakująca, gorzką puentą (Grupa Litki). Z kolei największym problemem młodych artystów były: myślowy chaos i inscenizacyjny bezład, w których gubiły się ciekawe pomysły i trafne intuicje (przykład: hałaśliwa satyra na kulturę masową w wykonaniu bydgoskiego ARLETeatru).

Co cieszy najbardziej: SOFFT zgromadził sporą publiczność, czasami brakowało miejsc siedzących. Przy następnej edycji festiwalu selekcja ma być ostrzejsza - zobaczymy mniej teatrów, za to prezentujących bardziej wyrównany poziom.»

"Różnorodność i chaos"
(as)
Kurier Szczecinski online
Link do źródła
16-06-2009